

Materiały liturgiczne

XIV DZIEŃ SOLIDARNOŚCI Z KOŚCIOŁEM PRZEŚLADOWANYM

13 listopada 2022 r.



UKRAINA



ACN

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Warszawa 2022

Redakcja

Ks. dr hab. Waldemar Cisko, prof. UKSW

ks. dr Andrzej Paś

ks. mgr lic. Paweł Antosiak

s. Agnieszka Duda

Grafika

mgr inż. Michał Banach

**Wszystkie materiały liturgiczne dostępne są
na stronie internetowej www.pkwp.org.**

**Eminencje, Ekscelencje,
Najczcigodniejsi Księża Arcybiskupi i Biskupi,
Drodzy Kapłani,**

Od wielu miesięcy jesteśmy świadkami straszliwej wojny w Ukrainie, wywołanej przez rosyjskiego agresora. Obrazy zburzonych szkół, przedszkoli, szpitali, budynków użytku publicznego, spalonych domów, zabitych dzieci i dorosłych w Mariupolu, Iziumie i wielu innych miastach każdego dnia wdzierają się do naszych domów i do naszego serca. Jeszcze bardziej przerażające są obrazy ciał wymordowanych cywilów choćby z Buczy, z widocznymi śladami tortur, z rękami związanymi sznurkiem. Agresor nie cofa się przed żadną formą okrucieństwa, aby złamać naród ukraiński i odebrać mu pokój.

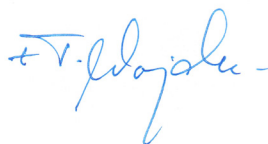
Okrutne doświadczenie dotknęło również wiernych wyznań religijnych i Kościołów, zwłaszcza Greckokatolickiego i Prawosławnego Ukraińskiego. Wierni tych Kościołów byli szykanowani, więzieni i poddawani torturom. Konfiskowano im mienie, zakazywano działalności religijnej, przeszkadzano w nabożeństwach. W niejednym przypadku samozwańcze władze okupanta przejęły budynki sakralne i zamieniły je na budynki świeckie.

Napaść Rosji zmusiła do ucieczki miliony Ukraińców, głównie z okupowanych terenów środkowej i wschodniej Ukrainy. Większość z nich skierowała swoje kroki do Polski. Od początku inwazji granicę wschodnią przekroczyło prawie 7 mln potrzebujących. Tu w Polsce spotkali się z ogromną życzliwością. Wielu Polaków przyjęło ich szczerze, otworzyło przed nimi swoje domy i serca. W Polsce nie było i nie ma obozów dla uchodźców. Zapewniono im dach nad głową i pomoc w znalezieniu pracy, a dzieciom możliwość pójścia do szkoły. W tę akcję przyjmowania uchodźców aktywnie włączył się Kościół organizując miejsca noclegowe, zbierając artykułów przemysłowych i spożywczych, a także konkretną pomoc finansową w myśl ewangelicznej zasady, aby nakarmić głodnych, przyodziać nagich, przyjąć do domu podróżnych. Z pomocą humanitarną pospieszyły instytucje państwowe, które prócz doraźnego wsparcia finansowego dostarczyły żywność, leki oraz odzież dla każdego potrzebującego.

Przedłużająca się wojna, ogromne zniszczenia, załamanie produkcji przemysłowej i rolniczej są przyczyną narastającej pośród miejscowej ludności biedy, a nawet głodu. Wielu straciło dom, bliskich i cały dorobek życia. Na terenach dotkniętych wojną brakuje gazu, elektryczności, opału, podstawowych artykułów, żywności, leków i doraźnej pomocy do zapewnienia minimalnych warunków do życia. Wobec ogromu zniszczeń i dotkliwego braku wszystkiego dla wielu mieszkańców Ukrainy zbliżająca się zima może stać się prawdziwą i dramatyczną walką o przetrwanie.

Na tę tragiczną sytuację Ukraińców i ukraińskiego narodu nie pozostaje obojętne Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Dlatego potrzebującym z Ukrainy i w Ukrainie od wielu miesięcy na różne sposoby niesie konkretną pomoc. W tym duchu również tegoroczny Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym jest poświęcony Ukrainie. Naszym pragnieniem jest uwrażliwienie naszych rodaków na dramat, jaki dokonuje się za naszą wschodnią granicą, oraz organizowanie dalszej pomocy dla jej potrzebujących i cierpiących mieszkańców. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zechcą włączyć się w ten Dzień Solidarności, już teraz wyrażam ogromną wdzięczność. Niech Bóg Wam obficie wynagrodzi za okazaną pomoc.

Zachęcamy do korzystania z materiałów katechetycznych rozsyłanych przez PKWP do naszych polskich parafii.



Ks. Abp Tadeusz Wojda SAC
Metropolita Gdański
Przewodniczący Sekcji Polskiej PKWP

Obecna sytuacja na Ukrainie

Ukraina – ofiara zbrodniczej inwazji



86,4%

chrześcijanie

9,9%

agnostycy

2,1%

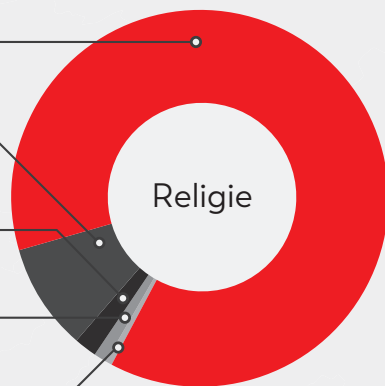
ateiści

1,5%

muzułmanie

0,1%

inni



Liczba ludności ogółem :

43,5 mln

Liczba chrześcijan:

37,6 mln

24 lutego 2022 roku wszyscy przekonaliśmy się, jak kruchy jest pokój. Władimir Putin postanowił nawiązać do najczarniejszych kart z historii Rosji, a tysiące wojsk agresora przekroczyło granicę z Ukrainą. Wojna, której początkiem była bezprawna aneksja Krymu w 2014 roku, eskalowała i przerodziła się w inwazję, jakiej Europa nie widziała od dziesiątek lat. Moskwa od pierwszych dni napaści za cel obrała ludność cywilną. Bomby agresora spadały na budynki mieszkalne, szkoły i szpitale. Wśród ofiar były dzieci. Cały świat przyglądał się tragedii Mariupola. Mieszkańcy oblężonego miasta zostali odcięci od pomocy. Rosja nie chciała zgodzić się na korytarze humanitarne. Ludzie umierali z głodu. Mimo potężnej mobilizacji wojsk agresor nie zdołał zająć Kijowa. Gdy wycofywał się na wschód, świat obiegły zdjęcia masakry w Buczy. W mieście

odkryto zbiorowe groby Ukraińców. Podobne obrazy docierały do nas później z Iziumu, który we wrześniu został wyzwolony spod rosyjskiej okupacji. Na ciałach wymordowanych cywilów widoczne były ślady tortur. Rosjanie prześladowali ludność cywilną. Budowali katownie, w których znaleziono m.in. kable do rażenia prądem. Przebieg tej wojny nie pozostawia złudzeń. Agresor dokonuje zbrodni wojennych, by złamać naród ukraiński walczący o wolność.

Napaść Rosji zmusiła do ucieczki miliony Ukraińców. Uchodźcy kierowali się głównie do Polski. Od początku inwazji granicę wschodnią przekroczyło prawie 7 mln potrzebujących. Nasi rodacy przyjęli ich bardzo szczerze. Otworzyli przed cierpiącym narodem swoje domy i serca. W Polsce nie było i nie ma obozów dla uchodźców. Ukraińcy zostali przyjęci jak goście. Zaproponowano im dach nad głową i pomoc w znalezieniu pracy. Wielu z nich wciąż przebywa w naszej ojczyźnie, a tysiące dzieci od września rozpoczęło naukę w polskich szkołach. Wobec rosyjskiej inwazji zdaliśmy egzamin z uczynków miłosierdzia. Nakarmiliśmy głodnych, przyodzialiśmy nagich, przyjęliśmy do swoich domów podróżnych. Świat dawno nie widział takiej reakcji na potężny kryzys humanitarny, jaki dotknął Ukrainę. Pomoc z Polski w kolejnych miesiącach musiała ewoluować. Ci, którzy zdecydowali się zostać w naszym kraju, uczą się żyć samodzielnie. Ponownie odkryliśmy, że pilnie potrzebne jest wsparcie w ich kraju. W zachodniej części Ukrainy przebywa wielu uchodźców ze wschodu. Dzięki zaangażowaniu państwa polskiego, Kościoła i pojedynczych darczyńców otrzymują to, co najpotrzebniejsze: żywność, leki i ubrania. W ciągu miesiąca do Lwowa, gdzie znajduje się centrum pomocy humanitarnej, docierają dziesiątki tirów. Polska – mimo upływu kolejnych tygodni – nie zapomniała o Ukrainie, dalej wspiera okrutnie atakowanych sąsiadów.

W raporcie z 2021 roku Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” alarmowało, że na Ukrainie zdecydowanie największym wyzwaniem dla wolności religijnej jest sytuacja na terytoriach okupowanych. Departament Stanu USA wpisał Rosję na czarną listę państw budzących w tej przestrzeni szczególny niepokój. W Donbasie naruszenia wolności religijnej obejmowały tortury, więzienie, konfiskatę mienia, w tym kościołów, fizyczne napaści i groźby przemocy, a także ograniczenia w działalności misyjnej i przygotowaniu nabożeństw. Wśród zaatakowanych grup religijnych byli m.in. wierni Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego oraz Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Na

terenach okupowanych samowładnie władze przejmowały budynki sakralne i zamieniały je na budynki świeckie. W Ługańsku odcinały budynkom pełnią-
cym funkcje religijne dostęp do gazu oraz groziły ograniczeniem w dostawach
prądu i wody. Według raportu PKWP Rosja uderza w te organizacje religijne,
które nie wspierają jej działań na okupowanych terytoriach. Dla przykładu ich
liczba na samym Krymie – po bezprawnej aneksji tego terytorium – zmniejszy-
ła się kilkakrotnie.

Inwazja, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku, przyniosła zaostrezenie
agresji na tle religijnym. Kreml próbuje zaprzeczyć potrzebie istnienia Cerkwi
ukraińskiej. Od początku wojny rosyjskie wojska zaatakowały co najmniej 76
miejsc kultu religijnego. Agresor nie oszczędził m.in. seminarium duchownego
w Worzelu. Budynek został ograbiony. Skradziono m.in. kielich mszalny, z któ-
rego korzystał św. Jan Paweł II w trakcie swojej pielgrzymki na Ukrainę. Mini-
sterstwo Spraw Zagranicznych w Polsce określiło Rosję jako jeden z głównych
krajów, przez który narasta problem prześladowań na tle religijnym.

Wprowadzenie do Mszy św.

(XXXIII Niedziela Zwykła)

Przeżywamy dzisiaj w Kościele XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W tym roku pragniemy zatrzymać się wraz ze Stowarzyszeniem „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” nad sytuacją chrześcijan na Ukrainie, którzy cierpią z powodu wojny. Św. Jan Paweł II wołał: „Nigdy więcej wojny!”. Wojna nigdy nie jest rozwiązaniem. Wielki dramat, który ma miejsce za naszą wschodnią granicą, dotyka tysięcy niewinnych i bezbronnych ludzi. Cierpienie, ogrom zniszczeń, powiększające się ubóstwo i głód powodują utratę nadziei w sercach milionów ludzi.

Dzisiaj w Ewangelii usłyszymy o wydarzeniach, które mają poprzedzić powtórne przyjście Pana: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu”. Jakże wymowne są to słowa wobec sytuacji na Ukrainie. Ale Pan Jezus skieruje do nas słowa pocieszenia i nadziei: „Nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach”. Ewangelia jest Dobrą Nowiną, która może zmieniać życie człowieka, przemieniać nasze serca i obdarzać łaską pokoju. Jezusowego pokoju, którego świat dać nie może. Oczekiwanie na spotkanie z Jezusem Chrystusem wśród niepokojów, prześladowań i konfliktów niech będzie umacniane przez uczynki miłosierdzia wobec naszych braci i siostr. Dzisiejsza niedziela jest sposobnością do złożenia świadectwa miłości solidarnej, współczującej, czysto ewangelicznej wobec tych, którzy cierpią z powodu wojny. Przez miłość im okazaną, wsparcie i modlitwę, również siebie przygotujmy na spotkanie z naszym Panem.

Na początku tej Eucharystii za wszystkie nasze grzechy, zaniedbania w czynieniu dobra, przepróśmy miłosiernego Boga.

Kazanie dla dorosłych

Opracował:

ks. dr hab. Waldemar Cisko, prof. UKSW

Dyrektor Sekcji Polskiej Papieskiego Stowarzyszenia
„Pomoc Kościołowi w Potrzebie”

Drodzy w Chrystusie,

„Pomoc z Polski ratuje życie”. To słowa, jakie w trakcie wizyty Papieskiego Stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” na Ukrainie padły z ust ks. bp. Edwarda Kawy, biskupa pomocniczego ze Lwowa. Hojne serca Polaków podtrzymują nadzieję w ludziach, którzy na własne oczy ujrzeli okrucieństwo wojny. Wielu z nich musiało zmierzyć się z utratą najbliższych. Inni w obawie przed bombami rosyjskiego agresora zostali zmuszeni do ucieczki i porzucenia dorobku całego życia. Wojna zawsze niesie śmierć i zniszczenie. Na swoje największe ofiary upatrzyła dzieci, kobiety i starców. Potwierdziła to inwazja wymierzona w naszych sąsiadów. W poprzednich latach pochylaliśmy się nad prześladowaniami chrześcijan w Nigerii, wojną w Syrii, kryzysem w Libanie. Poznawaliśmy kolejne puzzle w obrazie, który Ojciec Święty nazwał „trzecią wojną światową w kawałkach”. Za każdym razem upominaliśmy się o nasze Siostry, o naszych Braci doświadczających cierpienia i nędzy. Nigdy jednak wojna nie była tak blisko nas!

Okrucieństwo wojny

Św. Jan Paweł II wskazał wolność religijną jako pierwszy i nieodzowny warunek pokoju. To prawo – jak wynika z raportów „Pomocy Kościołowi w Potrzebie” – jest dziś brutalnie naruszane w co trzecim kraju na świecie. W co piątym zmiana religii pociąga za sobą poważne konsekwencje, od potępienia ze strony rodziny aż po karę śmierci. Najczęściej prześladowani są chrześcijanie. W Nigerii miliony wiernych mają świadomość, że udział w niedzielnej Mszy św. może być ostatnią rzeczą, jaką zrobią w życiu. Potwierdziły to niedawne wydarzenia w stanie Ondo, gdzie w trakcie jednej Eucharystii terroryści wymordowali dzie-

siatki osób. W Kamerunie słyszymy o porywaniu księży i sióstr. Spoglądaliśmy z troską na Afrykę i Bliski Wschód, ale nie chcieliśmy wierzyć, że w XXI wieku wojna może ponownie zapukać do drzwi Europy. Wydawało się nam, że wszędzie ludzie są zdolni do okrucieństwa, ale nie u nas. Powoływaliśmy się na dokumenty międzynarodowe, konwencje. Podkreślaliśmy znaczenie praw człowieka, ale obrazy bombardowanych szpitali, gwałconych kobiet, torturowanych dzieci każdego dnia dziś docierają do nas z Ukrainy, która przecież od lat chce związać swoją przyszłość z krajami Zachodu. Tymczasem wojna dotarła przed nasze granice. I żaden z dokumentów przyjętych na przestrzeni ostatnich lat nie uchronił niewinnych ofiar przed cierpieniem, kalectwem czy śmiercią. Barbarzyństwo, by odciąć ludność od pomocy humanitarnej, którego wcześniej doświadczyło syryjskie Aleppo, powtórzyło się w Mariupolu. To na Ukrainie piwnice zostały zamienione w katownie. Ostrzeliwanie budynków mieszkalnych stało się sposobem agresora na zastraszenie ludności cywilnej.

Wciąż potrzeba żywności, leków i ubrań

Siostry i Bracia, jako Polacy podjęliśmy ogromny wysiłek miłosierdzia. Dotykaliśmy cierpiącego Chrystusa w milionach Ukraińców szukających schronienia w naszym kraju. Poprzez pomoc, jaką wysyłamy za wschodnią granicę, ocieramy łzy tych, którym brakuje żywności, leków i ubrań. Otwarte serca stały się dziś wizytówką Polaków! I mimo upływu dni, tygodni, miesięcy nasze zaangażowanie wciąż jest ogromne. Jako przedstawiciele Papieskiego Stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” zobaczyliśmy to na własne oczy, gdy kolejne załadowane po brzegi tiry docierały do Lwowa, skąd dalej to wsparcie było rozdzielane między potrzebujących. Pojechaliśmy na Ukrainę, by zapytać cierpiących o to, czego im dziś najbardziej potrzeba. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że cenna jest każda kromka chleba. W zachodniej części kraju żywność z Polski pozwala dać jeść uchodźcom wewnętrznym. Na wschodzie tylko pomoc humanitarna często trzyma ludzi przy życiu. Mieszkańcy tych regionów nie kupią jedzenia w sklepie, bo półki świecą pustkami. Nie pójdą do pracy, by zarobić na swoje utrzymanie, bo mogą zginąć od kolejnej rakiety wycelowanej w ich najbliższą okolicę. Silne obawy towarzyszą im przed zimą. Z prośbami o opał i agregatory prądu zwracają się do Lwowa. Wiele budynków zostało odciętych od centralnego ogrzewania. Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie potwierdza to, z czym spotkaliśmy się na Bliskim Wschodzie: w kraju, gdzie szaleje wojna,

człowiek nie ma na nic wpływu. „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” nie chce być obojętna wobec tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Będziemy kontynuować wsparcie, dlatego wybraliśmy Ukrainę jako kraj, któremu poświęcimy jest XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

Pomoc na miejscu

Ci, którzy chcieli opuścić Ukrainę w obawie o życie swoje i swoich najbliższych, już to zrobili. Wielu jednak nie mogło sobie na to pozwolić. To najbiedniejsi, którzy nie mają nawet środków, by uciec. Dlatego nie zniechęcajmy się w niesieniu pomocy. Nasi cierpiący sąsiedzi będą jej potrzebować. Chrońmy nasze serca przed obojętnością! Nie wolno nam przyzwyczaić się do barbarzyństwa! Zwycięstwem agresora jest moment, w którym wojna przestaje szokować! W Iraku obozy dla uchodźców wybudowano, gdy z Mosulu wypędzono 120 tys. osób. U nas potrzebujący znaleźli dach nad głową, choć granicę przekroczyło prawie 7 mln osób. Od ks. bp. Edwarda Kawy ze Lwowa słyszeliśmy, że Ukraina nie przetrwałaby bez Polski. 80 proc. pomocy, jaka dociera na wschód, pochodzi od organizacji i środowisk kościelnych. We wsparcie włączyły się „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” i Caritas, a także wszystkie parafie i wspólnoty zakonne. Bp Kawa podkreślał, jak wiele potrafią dać od siebie ludzie, którzy nie żyją w dobrobycie. „Odbierając coś sobie, przekazują to nam” – wyjaśniał, gdy rozmawialiśmy z nim we Lwowie. Największy zryw humanitarny, jaki widział świat w ostatnich latach, wytworzył między Polakami a Ukraińcami wyjątkowe więzi mimo trudnej historii, jaka dzieli nasze narody. To, co się wydarzyło, jest szansą, by po latach wspólnie zrobić kolejny krok; wybrać drogę prawdy i przebaczenia. Kiedy pomoc stała się potrzebna tu i teraz, Polacy nie przywoływali ran z przeszłości, ale wyciągnęli rękę do potrzebujących, by wspólnie z nimi wybrać przyszłość przepełnioną braterstwem i przyjaźnią.

Tam, gdzie toczy się wojna, Kościół jest wszystkim

W Kijowie udało nam się porozmawiać z bratem Błażejem, na co dzień pracującym w Sanktuarium św. o. Pio. Wyjaśnił nam, że kiedy krajem wstrząsnęła wojna, wierni szukali pomocy u księży i siostr. Dolny kościół stał się dla nich schronem, noclegownią, stołówką i szpitalem. Miejscowi duszpasterze otoczyli opieką 120 osób, głównie kobiety i dzieci. Potrzebujący otrzymywali żywność

ność i pomoc medyczną. Tak dzieje się w każdym kraju wojny. Słyszeliśmy to od chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Mówili: „Jeśli nasi księża i nasze siostry zostaną z nami, to nie będziemy nigdzie uciekać, bo oni są gotowi podzielić się ostatnią kromką chleba”. Kościół w kraju wojny jest niezastąpioną ostoją. Gdy trzeba, staje się kuchnią, innym razem choćby bezpiecznym miejscem, gdzie ktoś ze zrozumieniem wysłucha słów pełnych gniewu i bólu. Na Ukrainie ogromna część pomocy humanitarnej jest rozdzielana przy zaangażowaniu siostr i księży, w tym także misjonarzy z Polski. Wielu z nich mogło wyjechać mając prawo chronić własne życie. Zostając na miejscu, potwierdzili, że są gotowi być do końca przy cierpiących. Kościół na Ukrainie nie stoi z założonymi rękami. Dalej chce pomagać. Szykuje się na nadchodzącą zimę. Ma świadomość, że wielu mieszkańców – wobec problemów z dostępem do prądu i ciepła – zwróci się do parafii. Już teraz szykowane jest dla nich miejsce. Budynki kościelne są ocieplane, by schronienie mogło w nich znaleźć jak najwięcej dzieci, kobiet i osób starszych.

Agresor nie zawaha się przed niczym

Wydawało się nam, że rosyjska inwazja to wyłącznie przejaw znanego nam z historii imperializmu. Kolejne dni wojny pokazały jednak, że obok próby zajęcia i podporządkowania sobie sąsiedniego kraju agresor dąży do całkowitego zanegowania tożsamości i kultury ukraińskiej. Robi to także poprzez zbrodnie wymierzone w wolność religijną. Rosja próbuje zaprzeczyć potrzebie istnienia Cerkwi Ukraińskiej. Od początku wojny doliczyliśmy się co najmniej 76 zniszczonych obiektów kultu religijnego. W Buczy na murach miejscowej cerkwi z bliska widzieliśmy ślady po pociskach. W Worzelu k. Kijowa rosyjscy napastnicy okradli seminarium duchowne. Zabrali m.in. klimatyzatory, pralki, komputery, ale też cenną relikwię po św. Janie Pawle II: kielich, którego Ojciec Święty używał w trakcie swojej pielgrzymki na Ukrainę. W odbudowę splądrowanego seminarium włączyło się Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”.

Z jednego nie wolno nam się zwolnić

Gdy myślimy o Ukrainie, z jednego nie wolno nam się zwolnić: z modlitwy. Dla tych, którzy cierpią, pamięć i zaangażowanie duchowe są równie ważne, co

pomoc humanitarna. Kiedy rozpoczęła się wojna w Syrii, liczyliśmy na jej szybki koniec, ale dramat tego regionu ciągnie się przez lata. Podobne obawy towarzyszą Ukraińcom. Bądźmy myślami blisko nich! Oni nie przestają się za nas modlić! Nie przestają dziękować za nasze wsparcie!

ks. dr hab. Waldemar Cisko, prof. UKSW
dyrektor Sekcji Polskiej Papieskiego Stowarzyszenia
„Pomoc Kościołowi w Potrzebie”

Kazanie dla dzieci

Opracował:

Ks. dr Andrzej Paś

Dyrektor Biura Regionalnego PKWP we Wrocławiu

Z modlitwy do czynu!

Drogie dzieci,

Jak co roku w Kościele w Polsce obchodzimy w drugą niedzielę listopada szczególny Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Każdego roku wybieramy kraj, w którym jest wiele cierpienia naszych braci i siostr w wierze. W tym roku wszyscy byli jednomyślni, że należy skupić się na pomocy chrześcijanom na Ukrainie.

Jak myślicie – dlaczego?

Ponieważ tam wybuchła wojna

Bardzo dobrze orientujecie się w sytuacji, jaka jest na świecie. To prawda, wojna jest zawsze wielkim złem, a jej scenariusz zawsze jest taki sam. To cierpienie, które dotyka najsłabszych: kobiety i dzieci, osoby w podeszłym wieku czy chore. Kraj, który wywołuje ten dramat, jest nazywany agresorem. Ofiarą jest naród, który musi walczyć o swoją wolność, tak, jak to czyni Ukraina.

Dlaczego tak bardzo przykuwa naszą uwagę ta wojna na ziemi ukraińskiej?

Dlatego, że są to nasi najbliżsi sąsiedzi

Właśnie tak. I dlatego od samego początku Polacy przyjęli do swoich domów obywateli Ukrainy. Wiele parafii i klasztorów również otworzyło szeroko swoje drzwi, by ugościć ofiary wojny i im pomóc. Kościół od początku swojego istnienia zawsze staje po stronie najsłabszych. Zgodnie ze słowami Pana Jezusa,

który dziś nam przypomniał, że na świecie chrześcijanie będą poddani przesładowaniom, gdy powstanie „naród przeciw narodowi”. Ale również zapewnia nas, że przez wytrwałość w naszej wierze ocalimy nasze życie.

Wobec słów Pana Jezusa - jaką powinniśmy przyjąć postawę?

Powinniśmy dużo się modlić za ofiary wojny, również przyjść z pomocą potrzebującym.

Bardzo słusznie. Modlitwa to wielka Boża siła, która może nawet „przenosić góry”. Jednak modlitwa dziecka jest najskuteczniejsza, bo płynie z czystego serca, które jest bardzo miłe Panu Bogu. Taką wspólną międzynarodową modlitwą przeżywaliśmy miesiąc temu – podejmując akcję p.t.: „Milion dzieci modli się na różańcu”. Pomysł tej kampanii modlitwowej powstał w 2005 roku w stolicy Wenezueli, Caracas, podczas modlitwy różańcowej dzieci na zajęciach religii. Wychowawczyni opiekująca się grupą najmłodszych powiedziała wówczas do nich: „Wyobraźmy sobie, jakby to było cudownie, gdyby tak milion dzieci modliło się równocześnie na różańcu. Wówczas świat na pewno by się odmienił na lepsze”. To zdanie wypowiedział św. o. Pio, który stwierdził, że „gdyby milion dzieci modliło się na różańcu, wówczas świat napełniłby się pokojem”. Myślę, że dzisiejszy świat potrzebuje tej modlitwy. A w sposób szczególny dzieci na Ukrainie. Oprócz modlitwy potrzebne jest konkretne działanie. W wielu parafiach od czasu wybuchu wojny na Ukrainie zbierane są różne środki – takie jak: odzież, przybory szkolne, jedzenie czy środki chemiczne. To wszystko jest potrzebne do normalnego życia. Dlatego dziś w kościołach w Polsce proponujemy zbiórki pieniędzy do puszek, z których datki zostaną przeznaczone dla naszych sióstr i braci na Ukrainie. I to jest coś konkretnego. Zamiast kupić gumę do żucia czy baton możesz to przeznaczyć na pomoc dla ukraińskich dzieci. Wtedy modlitwa ze słowa staje się ciałem. Podobnie jak czytamy w Ewangelii według św. Jana: „A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. Z modlitwy – do czynu!

Ks. dr Andrzej Paś

Modlitwa powszechna

Na XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. UKRAINA

Pełni ufności w bezgraniczną dobroć Pana Jezusa, który obdarza swoim pokojem i nadzieją, zanieśmy do Niego nasze prośby:

1. Módlmy się za Kościół Świąty, aby nieustannie stał na straży Ewangelii i zawartych niej wartości.
2. Módlmy się za Papieża Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, aby z pomocą Ducha Świętego byli odważnym głosem chrześcijan prześladowanych.
3. Módlmy się za rządzących, by swoimi działaniami służyli powierzonym im ludziom i z wytrwałością zabiegali o pokój między narodami.
4. Módlmy się o pokój na Ukrainie, dzięki któremu miliony uchodźców będą mogli wrócić do swojej ojczyzny, by na nowo odbudować swój kraj wsparci pomocą ludzi dobrej woli.
5. Módlmy się za chrześcijan prześladowanych w różnych częściach świata, o odwagę i nadzieję dla nich, a także o nawrócenie dla prześladowców.
6. Módlmy się za wszystkich Darczyńców, dzięki którym Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” może przychodzić z pomocą prześladowanym i potrzebującym. Niech Pan obdarza ich swoim błogosławieństwem.
7. Módlmy się za nas, uczestniczących w tej Eucharystii, aby moc wspólnej modlitwy otwierała nasze oczy i serca na potrzeby i cierpienia naszych braci i siostr.

Boże Wszchemgący, usłysz głos modlącego się Kościoła i obdarz go darem pełnej wolności i poszanowania w wyznawaniu wiary w naszej Ojczyźnie, na Ukrainie i na całym świecie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Propozycja ogłoszeń

(13.11.2022)

XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym w tym roku poświęcony jest pomocy chrześcijanom na Ukrainie. Nasza modlitwa, a także pomoc materialna jest konkretnym darem miłosierdzia oraz wyrazem solidarności z umęczonym narodem ukraińskim.

Trwająca od lutego wojna jest wielkim dramatem dla milionów ludzi, która pozbawia nadziei, odbiera marzenia dzieciom, powoduje zniszczenia i ubóstwo. Ukraina potrzebuje naszego wsparcia, zwłaszcza najłabsi, czyli kobiety, dzieci i osoby starsze.

Zachęcamy do włączenia się w działalność Papieskiego Stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. Dzisiaj jej głównym celem jest wsparcie przetrwać tragedię, jaka wciąż się dzieje naszym ukraińskim braciom i siostram w wierze.

Dzięki ofiarom składanym dzisiaj do puszek Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” może realizować projekty pomocy dla chrześcijan w Ukrainie.

Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” działa w 150 krajach całego świata, niosąc pomoc, nadzieje i pojednanie. Wszystkie akcje, które prowadzimy, można śledzić na naszej stronie internetowej **www.pkwp.org**. Zamieściliśmy tam również modlitwy za prześladowanych chrześcijan. Można nas znaleźć również w mediach społecznościowych.

(tydzień przed Dniem Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Niedziela, 06.11.2022)

Za tydzień 13.11.2022 będziemy obchodzić XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym wraz z Papieskim Stowarzyszeniem *Pomoc Kościołowi w Potrzebie*. W tym roku będziemy wspierać Ukrainę naszą modlitwą oraz zebranymi ofiarami, które zostaną przeznaczone na pomoc tamtejszym chrześcijanom.

Wszelkie wpłaty prosimy kierować na jedno z poniższych kont z dopiskiem „Ukraina”

PKO BP o/ Warszawa 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

ING Bank Śląski o/ Warszawa 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

Pomoc Kościołowi w Potrzebie

ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa

Modlitwa za prześladowany Kościół

Boże, poprzez tajemnicze zrządzenie Twej Miłości,
pozwoliłeś swemu Kościołowi uczestniczyć
w cierpieniu Twego Syna,
wzmocnij nasze Siostry i Braci,
którzy z powodu swej wiary
są prześladowani.

Obdarz ich swoją mocą i wytrwałością,
aby w każdym ucisku
pokładali w Tobie całą swą ufność,
a w cierpieniu wiernie świadczyli o Tobie.

Podaruj im radość z uczestnictwa
w ofierze Chrystusa
i obdarz pewnością, że ich imiona
są zapisane w Księdze Życia.

Daj im do naśladowania Chrystusa siłę,
która wesprze ich w dźwiganiu Krzyża,
a w utrapieniu ustrzeże ich chrześcijańską wiarę.
Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

